



► Kalendarz o Katowicach to inicjatywa Olgi Kostrzewskiej-Cichoń i Moniki Bajki, szefowej Domu Aniołów Stróżów

# Znani z Katowic dla Aniołów Stróżów

● **Olga Kostrzewska-Cichoń i Monika Bajka** stworzyły niezwykle kalendarz. Prof. Sławek, Miuosh, Tomasz Konior... Ważni ludzie wystąpili w nim, pomagając Aniołom Stróżom. O inicjatywie rozmawia **Monika Chruścińska-Dragan**

**Jesteśmy po premierze kalendarza „Pasja. Prestiż. Potencjał. Katowice – miasto ludzi wolnych”. Dochód z jego sprzedaży zasilił konto Domu Aniołów Stróżów. Jak narodziła się ta współpraca między paniami?**

Olga Kostrzewska-Cichoń z agencji OpenMind: Idea kalendarza zrodziła się w mojej głowie dwa lata temu. Wcześniej zrobiłam dwa kalendarze dla Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym w Chorzowie i bardzo spodobał mi się pomysł takiej narracji – pokazywania jakiegoś problemu poprzez kalendarz. Pierwszy był o mamach dzieci z niepełnosprawnościami. Potem opowiadaliśmy historie ojców. Były to projekty charytatywne, bo takie mają sens. Zwracają uwagę na działalność organizacji pozarządowych, stają się cegiełkami. Ten jest dla mnie szczególnie ważny. Przez kilka lat mieszkałam w Warszawie i powrót na Śląsk był ważnym momentem w moim życiu. Dostrzegłam zmiany, jakie tu zaszły i miałam potrzebę opowiedzenia o tym, że miasto, z którego kiedyś chciałam uciec, jest teraz miastem tak pięknym, że grzechem byłoby stąd wyjeżdżać. Te zmiany dokonują się poprzez ludzi, którzy nie są znani z tego, że są znani, tylko poprzez swoją działalność. Tak zrodził się pomysł na kalendarz opowiadający o Katowicach pt. „Pasja. Prestiż. Potencjał. Katowice – miasto ludzi wolnych”. Pasja, prestiż, potencjał, bo ludzie w nim występujący robią rzeczy z pasją, prestiżowe i jest w tym mnóstwo potencjału. A na pytanie, dlaczego miasto ludzi wolnych, każdy odpowiada indywidualnie – to często wolność od rutyny, stereotypowego myślenia, obawy przed oceną. Kalendarz nie ma 12 bohaterów, tylko 24 – bo tak jak ludzie, istotne są miejsca, które pokazuje. To m.in. Strefa Kultury, park Kościuszki, ulica Mariacka. Nasi bohaterowie często sami je wybierali. Idea kalendarza była w mojej głowie, ale brakowało mi partnera, z którym chciałabym go zrobić.

**Wtedy padł pomysł: niech to będzie Dom Aniołów Stróżów?**

Olga Kostrzewska-Cichoń: Monikę poznałam, kiedy trafiłam tutaj z eventem dla dzieci. Miałam wtedy okazję zobaczyć, jak Anioły działają i zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Najbardziej sposób, w jaki pracują – to że rozdają wędkę, a nie ryby. Bo jak kiedyś powiedziała mi Monika – nie chodzi o to, żeby było łatwo, ale o to, żeby było możliwe. Zakończyłam się w tym zdaniu i dlatego zaproponowałam projekt właśnie Aniołom.

Monika Bajka, prezes Domu Aniołów Stróżów: Od dłuższego czasu marzyłam, abyśmy wydali aniołowy kalendarz. Owszem, robiliśmy sami kalendarze, ale taką metodą chałupniczą, w prezencie dla przyjaciół i sponsorów. W ten projekt każda ze stron włożyła mnóstwo pracy. Masa ludzi – fotografowie, wizażystki, sponsorzy, bohaterowie – z których część to przyjaciele Aniołów i mój zespół – przez ponad pół roku pracowała na to, abyśmy dziś mogli kupić ten kalendarz, powiesić na ścianie i pomóc dzieciakom.

**Premiera kalendarza zbiegła się z 23. urodzinami Domu Aniołów Stróżów. Dla pani to też jubileusz 20-lecia w organizacji...**

Monika Bajka: Śmieję się, że trafiłam tu z kiełbasą i tak zostałam. Zaczynałam jako wolontariuszka u Jacka Pikulę, który pozyskiwał dla bezdomnych żywność z kończącym się terminem ważności. Ja miałam samochód i rozwioziłam ją po różnych placówkach, aby nic się nie zmarnowało. Anioły mieściły się wtedy przy ul. Andrzeja w Katowicach. Był to dom otwartych drzwi dla starszej zdemoralizowanej młodzieży. Przez 1,5 roku byłam wolontariuszką u Jacka i u Aniołów. Wstawałam o piątej rano i jechałam do bezdomnych na dworzec albo do kanałów ciepłowniczych, a potem do Domu Aniołów. W końcu trzeba było wybrać.

**Jak przez te 20 lat zmienił się Dom Aniołów Stróżów?**

Monika Bajka: Zbudowaliśmy skuteczny system wsparcia. Kiedy zaczynałam, mieliśmy jeden dom, w którym pracowaliśmy z młodzieżą w różnym wieku. Działaliśmy na zasadzie kroplówki – było OK, jak byliśmy fizycznie, ale kiedy podopieczni znikali, wracali do kradzieży, prostytucji, uzależnień. Z czasem w Katowicach-Załężu powstał punkt pracowników ulicznych. Dziś są tu przedszkole, świetlica, klub dla młodzieży, poradnia dla rodzin. Trzy lata temu w Chorzowie Batorym otworzyliśmy klub dla dzieci młodszych i program uliczny, w czerwcu – placówkę podwórkową w centrum miasta. W styczniu zaczniemy działalność w kolejnej poprzemysłowej dzielnicy w Sosnowcu. Przewodzą pracę na ulicach – wychodzimy do ludzi, nie czekamy, aż przyjdą. Aby pomóc małym dzieciom, trzeba pomóc rodzinom.

**Komu i jak pomagacie?**

Monika Bajka: Jesteśmy w dzielnicach pogórnich, gdzie ludzie nie poradzi sobie z przemianami gospodarczymi. Pracujemy z dziećmi, które wychowują się w rodzinach z problemami prawnymi, socjalnymi, problemami z agresją i uzależnieniami. Zapewniamy dzieciom opiekę i wychowanie, z którymi rodzice słabo sobie radzą albo robią to nieudolnie. Jesteśmy pierwszym bezpiecznym miejscem, w którym dzieciaki nawiązują więzi. Po drugie, zapewniamy kwestie socjalne – ubranie, książki, dentystę. Mamy jednak filozofię: zapracuj na to, co potrzebujesz, bo to procentuje na przyszłość. Dzieci razem z nami sprzątają, przygotowują posiłki. Po trzecie, zapewniamy edukację. Maluchom pokazujemy świat, a ze starszymi odrabiamy lekcje, wychodzimy do teatru, wyjeżdżamy na wycieczki, odkrywamy ich zdolności i staramy się je rozwijać. Dzięki temu poznają, że świat ma różne barwy i daje możliwości. W placówkach docieramy z pomocą do ok. 120 dzieci, do kolejnych 500 rocznie w ramach programów ulicznych.

**To wszystko wymaga sporych nakładów. Anioły są kojarzone z tego, że nie czekają tylko na dotacje, ale same organizują pieniądze...**

Monika Bajka: Jesteśmy organizacją, która ma zróżnicowane źródła finansowania. Około 60 proc. naszego budżetu rocznego stanowią pieniądze publiczne, ale rozłożone na samorządowe i z funduszy unijnych. Ponad 30 proc. to są środki sponsorów, a niecałe 10 – 1 proc. podatku. W Katowicach nasze świetlice są w ok. 70 proc. dofinansowywane przez miasto, ale już klub młodzieżowy finansujemy w 100 proc. z pieniędzy prywatnych, m.in. darczyńców, którzy kupią kalendarz czy świąteczne pierniki. Ja zawsze wierzę, że znajdują się ludzie, którzy zechcą się podzielić tym, co mają, i wesprzeć działania społeczne, jeśli te mają sens. Tak jest w przypadku naszej pracy z młodzieżą. Zakończenie jej z młodymi w wieku 13-14 lat byłoby absurdem. To trudny wiek. Zaprzepaścilibyśmy wszystko, co do tej pory razem zrobiliśmy.

**Współpraca pań skończy się na kalendarzu?**

Kostrzewska-Cichoń: Ja z Aniołami zostanę. Jest za wcześnie, by mówić, czy będą kolejne kalendarze. Trzeba zadać sobie pytanie, czy tej energii nie przekuć w coś innego. Brakuje mi pracy u podstaw – chętnie przyjechałabym i poczytała dzieciom. A pracując przy kalendarzu nie było na to czasu. ● ©©

**Na kalendarz „Pasja. Prestiż. Potencjał. Katowice – miasto ludzi wolnych” składa się 12 portretów osób związanych ze stolicą regionu. Tomasz Konior występuje w sali NOSPR, raper Miuosh na Załężu. Kalendarz dostaniemy na Allegro, w Katowicach w księgarni Bookspan (3 Maja 22) i u Aniołów na Andrzeja 12a. Kosztuje 50 zł.**

REKLAMA

017827886



## Geo Medical

### Nowoczesna Diagnostyka Obrazowa w Katowicach

- ✓ Tomografia Komputerowa
- ✓ Rezonans Magnetyczny
- ✓ RTG, USG

Rejestracja:

☎ 32 832 14 44

**Zapraszamy!**

[www.geomedical.pl](http://www.geomedical.pl)

